

Alfred Bieta, *Blaski i cienie służby w Kościele – wspomnienia*, Ośrodek Wydawniczy Augustana, Bielsko-Biała 2020, ss. 64.

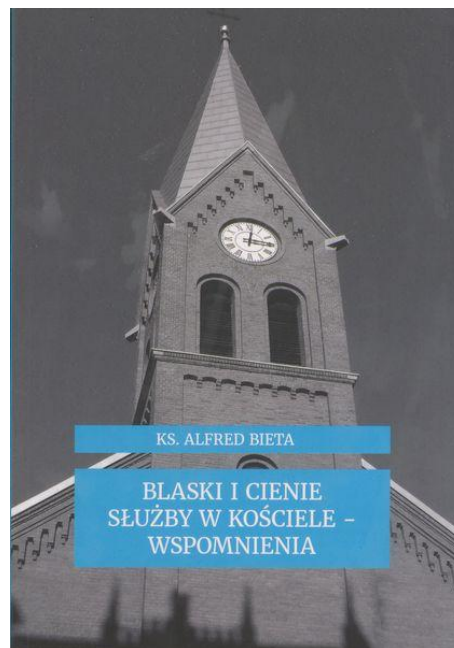
Aneta M. Sokół

Wstęp

Bielszczanin, Londyńczyk, w jesieni swego życia Świętochłowiczanie, ale przede wszystkim ewangelicki duchowny, który przez kilkadziesiąt lat pełnił ofiarnie służbę duszpasterską w swoim Kościele – to pokrótce wizerunek ks. Alfreda Biety, to także skrót jego drogi życiowej, którą obrał i której pozostaje wierny po dzień dzisiejszy. Ks. Bieta, miejscem urodzenia związany z Bielskiem (obecnie: Bielskiem-Białą), przebył drogę z jednej strony typową dla ewangelickiego duchownego, z drugiej – niezwykle, związaną ze służbą w Polskim Kościele Ewangelicko-Augsburskim na Obczyźnie, który powstał po II wojnie światowej na potrzeby polskiej emigracji osiadłej także na Wyspach Brytyjskich. Po odbyciu wikariatu w Zabrze pod opieką ks. Alfrda Hauptmana, po kilkuletnim okresie intensywnego angażowania się w różne obszary życia kościelnego pod opieką zabrzańskiego proboszcza, młody duchowny wybiera „skok w nieznaną” – wyjazd do pracy duszpasterskiej w Anglii, tym samym służbę w zupełnie nowej, nieznaną rzeczywistości, życie obfitujące w nowe doświadczenia, ale związane także z pokonywaniem trudności, przewyciężaniem własnych ograniczeń, funkcjonowaniem w świecie Zachodu, w kraju nie do końca wiarygodnie sobie wyobrażanym. W ciągu kilkudziesięciu lat służby w parafii londyńskiej ks. Bieta miał okazję poznać wiele osobistości związanych z polskim środowiskiem emigracyjnym, uczestniczył w wydarzeniach określających polskie życie kulturalno-religijne na obczyźnie, jako duszpasterz towarzyszył członkom swojej parafialnej społeczności w różnych sytuacjach życiowych, w tym granicznych żegnając niejednego spośród parafian nad grobem.

Jak będziemy mieli okazję przekonać się podczas lektury, była to służba przebiegająca zawsze w cieniu charyzmatycznego biskupa ks. Władysława Fierli, zwierzchnika Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Obczyźnie, człowieka zasłużonego, ale jednocześnie władczego i wymagającego. Była to służba nie pozbawiona chwil dramatycznych, ale także nowych doświadczeń, osobistych wyborów i ponoszenia konsekwencji tych wyborów. Trudy życiowe nie osłabiły jednak nigdy duszpasterskiej aktywności ks. Biety, jego zaangażowania, poświęcenia dla służby, satysfakcji z niesienia pomocy duchowej innym. O tym przekonujemy się czytając po raz kolejny wydane wspomnienia *Służyć w Kościele – to szczęście i radość*. To zaangażowanie i radość z głoszenia Słowa towarzyszyły autorowi równie tak samo po powrocie do kraju, gdy z początkiem lat 90-tych zdecydował się po raz kolejny rozpocząć wszystko od nowa podejmując służbę na Górnym Śląsku. Jako proboszcz-administrator parafii ewangelickiej w Świętochłowicach ks. Alfred Bieta dał się poznać jako dobry organizator, duszpasterz, uczestnik życia diecezjalnego, duchowny otwarty na budowanie kontaktów ekumenicznych w najbliższej międzywyznaniowym otoczeniu. Jak pisze w zakończeniu, wszechstronna aktywność związana z życiem religijnym towarzyszy mu również podczas zasłużonego odpoczynku po latach służby.

We wspomnieniach ks. Biety przewijają się wiele osób – rodzina, przyjaciele z czasów studiów teologicznych, po duchownych napotkanych na różnych etapach służby. Ks. Bieta, tak jak każdy ewangelicki duchowny w swoim pokoleniu, spotkał na swojej drodze wspaniałych księży, opiekunów, doradców, którzy ukształtowali jego duszpasterski, jak i duchowy wizerunek, którzy wspierali go w służbie w kraju, jak i poza nim. Ich sylwetek nie mogło zabraknąć na kartach wspomnień. Jest to jednocześnie tekst wspomnieniowy ukazujący przede wszystkim koleje życiowe luterańskiego duszpasterza, z towarzyszącymi w oddali wydarzeniami rodzinnymi czy osobistymi. Autor koncentruje uwagę czytelnika przede wszystkim na swojej służbie – od zabrzańskich początków, poprzez okres londyński, po powrót do swego Kościoła w Polsce.



Mamy okazję poznać bliżej sylwetkę ks. Alfreda Biety, duchownego ordynowanego w 1965 r. przez ówczesnego biskupa Kościoła – ks. Andrzeja Wantulę, ale jednocześnie jego wspomnienia są cennym przyczynkiem do pokoleniowego wizerunku ewangelickich księży okresu powojennego, którzy rozpoczynali swoją służbę w latach 60-tych w polskiej rzeczywistości czasów PRL-u.

Aby prezentowane wspomnienia były bardziej czytelne, zwłaszcza dla osób postronnych, zostały wzbogacenie ich o dodatkowe informacje – w przypisach zamieszczone zostały podstawowe wiadomości dotyczące duchownych, Kościoła ewangelicko-augsburskiego, konfesyjności, życia religijnego. Obudowane komentarzem teksty staną się bardziej zrozumiałe na tle życia Kościoła czy specyfiki emigracyjnej, której w dużej mierze dotyczą.

Pierwsze wydanie wspomnień ks. Biety ukazało się w 2016 r. w katowickim wydawnictwie „Głos Życia”, założonym przez ks. Tadeusza Szurmana, zmarłego w 2014 r. proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej w Katowicach. Dobrze się stało, że z okazji kolejnego jubileuszu – 55-lecia służby ks. Biety – publikowane jest kolejne wydanie wspomnień, uaktualnione przez samego autora, a także uzupełnione informacjami o osobach, wydarzeniach, Kościele. Służba każdego ewangelickiego duchownego winna być udokumentowana, każda z nich jest „czystą kartą” do wypełnienia niosąc z sobą wiele doświadczeń związanych z życiem Kościoła, parafii, wiernych. Nie ukazało się dotychczas tych wspomnień zbyt wiele, tym bardziej każda publikacja wspomnieniowa jest ważna, gdyż przybliży nie tylko wizerunek samego duchownego, ale także wartości, tradycje wyznaniowe, realia funkcjonowania Kościoła. Tym bardziej kilkudziesięcioletnia służba w ewangelickim środowisku londyńskim, która stała się udziałem ks. Biety, zasługuje na zainteresowanie czytelników, na pewno dostarczy przy tym wielu refleksji, wzbogacając również wiedzę o emigracyjnej rzeczywistości, o współwyznawcach, którzy pozostali na obczyźnie.

W przekazanych do rąk czytelników wspomnieniach odnajdziemy życiorys ks. Alfreda Biety, jego liczne doświadczenia życiowe, którymi zechciał się podzielić z czytelnikami; przelewając na papier bagaż swoich przeżyć Autor dzieli się radością ze służby w Kościele, radością życia, która towarzyszy mu po czas jubileuszu posługi duszpasterskiej.